



Nr. 4.

Warszawa, dn. 15 lutego 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 674.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Zagadnienie cen przemysłowych. — Umowy handlowe. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy. — Nowe książki.

Zagadnienie cen przemysłowych

(Na marginesie pracy prof. E. Lipińskiego p. t. »Nożycy cen«).

Jesteśmy świadkami cichego pogrzebu teoretycznego uzasadnienia t. zw. nożyc cen, źródła, z którego czerpało soki żywotne jedno z najpopularniejszych hasel ostatnich lat — równania w dół.

Poczynając od kwietnia 1934 r. aż do początku b. r., to znaczy przez trzy lata bez mała Instytut Badań Koniunktur i Cen ogłaszał na użytek ogółu dwa rodzaje wskaźników cen: jeden charakteryzujący poziom cen artykułów rolnych, drugi — artykułów przemysłowych. Stosunek pierwszego wskaźnika do drugiego dawał to co nazywało się powszechnie nożycami cen.

Podane np. w 11 zeszytce z 1936 r. tablice statystycznych I. B. K. C. wskaźniki nożyc przedstawiały się jak następuje:

A r t y k u ł y			
1928 = 100	rolne	przemysłowe	„Nożycy cen“
1934	37,0	70,3	0,53
1935	35,8	66,3	0,54
1936 (koniec roku)	42,6	65,3	0,65

Tak uderzająca różnica w poziomie cen artykułów rolnych i przemysłowych była identyfikowana z różnicą w położeniu gospodarczym rolnictwa i przemysłu.

Do praktycznych skutków tego stanu należy zaliczyć szereg posunięć rządu w zakresie przymusowego ustalania cen przemysłowych.

W ostatnio wydanym 12-tym zeszytce tablice statystycznych brak już wskaźników nożycowych, a w specjalnym artykule dyrektor Instytutu Prof. E. Lipiński obszernie motywuje, dlaczego zaniechano dawnych obliczeń. Szef instytucji badawczej otwarcie

przyznaje się, że dotychczasowe wskaźniki były tak dalece błędne, iż w imię obiektywizmu naukowego należało zaniechać ich publikacji. Błąd pierwszy polegał na ustaleniu zbyt wąskiej podstawy dla obliczania cen artykułów rolnych, szereg towarów nabywanych przez rolników nie był uwzględniony co zmieniało rzeczywisty stan rzeczy. Większego kalibru jest błąd drugi. Obliczenia nożyc tak jak i wszystkie inne statystyki urzędowe bazowane są na 1928 r. Rok ten był wyjątkowym dla cen rolnych. Osiągnęły one wtedy najwyższy poziom, niespotykany w ciągu kilkudziesięciu lat. Tak dalece nienormalny okres zupełnie nie nadawał się jako punkt wyjścia dla porównań cen rolnych i przemysłowych. Stwierdza to tymczasowe obliczenie dokonane przez prof. Lipińskiego, biorące za podstawę nie 1928 r., lecz przeciętną z dziesięciolecia 1922 — 1931, poprzedzającego najostrzejszy moment kryzysu rolnego.

A r t y k u ł y			
1922/31 = 100	rolne	przemysłowe	„Nożycy cen“
1934	53,3	62,6	0,85
1935	49,8	59,8	0,83
1936 (koniec roku)	54,9	62,2	0,88

Wystarczy jeden rzut oka, aby dojrzeć różnice w dawnych i w nowych obliczeniach. Z szeroko rozwartych nożyc pozostaje już tylko wąska szczelina. Tak często walkowany problem traci całkowicie swe znaczenie, gdyż jak dodaje prof. Edward Lipiński, jeśli się przyjmie za podstawę obliczeń 1922 r. nożycy w końcu 1936 r. są całkowicie zamknięte.

Jakież z tego płynie wniosek? Chyba tylko stwierdzenie, że polityka równania w dół na rolnictwo nigdy

nie miała realnych podstaw i że problem nożyc cen zapewne nie narodziłby się na nieszczęście przemysłu i całej gospodarki, gdyby nie błędne obliczenia oficjalnego Instytutu badawczego.

Wystąpienie prof. Lipińskiego, które w tej chwili daje raczej moralną satysfakcję tym, którzy zwalczali w swoim czasie psychozę nożyc cen, niż jakieś skutki praktyczne, powinno jednak stać się punktem wyjścia do rewizji polityki cen przemysłowych w Polsce.

Oderwijmy się na chwilę od mniej lub więcej tajemniczej mowy wskaźników i przejdźmy do konkretnych stosunków rynkowych oraz liczb absolutnych. Spójrzmy na kształtowanie się cen artykułów rolnych w ostatnim roku. Dwa podstawowe ziemiopłody żyto i pszenica zwyżkują z niezmienną siłą. Według statystyk Głównego Urzędu Statystycznego („Ceny miejscowe płacone producentom“), przeciętna cena żyta za 1 q. wynosiła w końcu 1935 r. 11,44 zł., przeciętna cena pszenicy — 16 zł. W końcu 1936 r. ceny żyta podniosły się do 16,98 zł., ceny pszenicy do 22,44 zł. W pierwszym wypadku mamy wzrost ceny o 48,5%, w drugim o 40%. W tym czasie poziom cen przemysłowych pozostał naogół bez zmian. Daje to podstawę do twierdzenia, że tworzą się nowe nożyce, w których rolę zostały odwrócone na niekorzyść przemysłu. Dla wsi powstają warunki, w których może rozpocząć względnie rentowną produkcję. Przemysł pozostaje natomiast w warunkach produkcji, które urągają jakiegokolwiek racjonalnej kalkulacji.

Możnaby sądzić, iż nastąpi zmiana w państwowej polityce cen. Niestety jak dotąd, teorie, które będą tą polityką, tworzone są tylko w jednym kierunku, w kierunku usprawiedliwienia restrykcji wobec cen przemysłowych. Teorie te rodzą się z popularnych hasel, a rozplywają się we mgle niepamięci. Nikt za ewentualne ich błędy nie bierze odpowiedzialności. Teoria nożyc ustąpiła z widowni znacznie wcześniej, niż wyprawili jej naukowy pogrzeb prof. E. Lipiński. Po dwóch latach równania w dół na rolnictwo dostrzeżono wreszcie jak mało to przynosi pożytku rolnictwu, jak wiele natomiast strat już nie tylko przemysłowi, ale wprost uprzemysłowieniu kraju.

Z teorią cen rozstano się bez żalu, ale nikt jak dotąd nie zatroszczył się o skutki rujnujących przemysł urządzeń. Deflacja uderzająca tylko w ceny przemysłowe, a pozostawiająca bez zmiany większość elementów kosztów wytwarzania na które przemysł nie miał zupełnie wpływu lub wpływ ograniczony (podatki, świadczenia socjalne, płace i t. d.), musiała załamać rentowność najlepiej prowadzonych przedsiębiorstw. Nierentowny przemysł nie miał i nie ma wciąż nie tylko na podnoszenie poziomu urządzeń technicznych, ale i normalną amortyzację. Powiew światowej koniunktury niosący zwyżkę cen zastał organizm przemysłowy w Polsce w stanie ciężkiej choroby, wymagającej natychmiastowego leczenia.

W tym momencie rodzą się nowe teorie cen. Ze strony tej części opinii i tej prasy, która niedawno jeszcze walczyła przy pomocy nożyc, pojawiają się nowe uzasadnienia, nowe fetysze. A więc z jednej strony musimy doganiać światowy poziom cen, z drugiej musimy baczyć na konsumenta krajowego.

Tegoroczna debata budżetowa dała okazję do wypowiedzenia się w sprawie cen. Mówcy zajmowali się nie zagadnieniem jak ratować przemysł lecz jak bronić konsumenta przed zwyżką cen przemysłowych. Sądząc po wnoszeniu nowych zasięków wo-

bec cen przemysłowych możnaby mniemać, że rynek cierpi na skutek szalejącej spekulacji cen, którą trzeba poskromić. Tymczasem ceny, oczywiście przemysłowe, pozostają na najniższym deficytowym poziomie, natomiast wszystko wskazuje, że trzeba się liczyć ze wzrostem kosztów wytwarzania np. kosztów robocizny.

Nieco inaczej wyglądała jedynie sprawa cen w oświetleniu p. Ministra Komunikacji. Położenie kolejnictwa, szczególnie jeśli chodzi o oznaki wyniszczenia, jest bardzo podobne do położenia przemysłu. Kolej nie przeprowadza należytej renowacji torów i t. p. urządzeń nieruchomości, nie odnawia taboru, którego coraz poważniejsza część wymaga gruntownego remontu.

Ale w sytuacji kolei i w sytuacji deficytowego przemysłu są jednak poważne różnice. Pomijamy już to, że obniżka taryf kolejowych była ostatnim etapem zarządzeń deflacyjnych, który nadszedł wtedy, gdy już szereg obniżek cen pogłębił zdecydowanie poprzednio istniejącą deficytowość przemysłu. Obniżka ta była zresztą tylko nieznaczoną rekompensatą zarządzeń deflacyjnych wobec przemysłu, które systematycznie uderzały w ceny, pozostawiając bez zmiany niemal wszystkie elementy kosztów wytwarzania.

Gospodarki kolei nie można traktować w oderwaniu od całokształtu gospodarki państwowej. Niższy lub wyższy poziom taryf ma określone skutki na szereg wpływów skarbowych. Jeśli niskie taryfy przyczyniają się do ożywienia obrotów i zwiększenia wpływów podatkowych lub dopływu dewiz, należy to skrupulatnie uwzględnić w rachunku.

Mimo tych różnic p. Minister Ulrich przewiduje — podwyżkę taryf. Oto jeszcze jeden przykład tradycyjnego ustosunkowania się do potrzeb przemysłu prywatnego: co ma być dobre dla państwowego przedsiębiorstwa kolejowego — podwyżka taryf, to w stosunku do przemysłu — jako zwyżka cen jest złe i już z góry spotyka się z zapowiedzią przeciwdziałania.

We wspomnianym przemówieniu p. Ministra Komunikacji znalazł się niezwykle trafny ustęp: — należy realizując różne cele mieć na oku przede wszystkim rentowność przedsiębiorstwa. Już tylko ten punkt widzenia usprawiedliwiałby stanowisko sfer przemysłowych wobec zagadnienia cen. Ale to nie wyczerpuje sprawy. Pozostaje jeszcze wielkie zadanie podniesienia gospodarstwa polskiego wwyż, jak to słusznie powiedział p. Wicepremier Kwiatkowski, ale nie osiągnięte się tego bez rentowności przemysłu. Nie poradzą tylko same inwestycje publiczne.

W tym punkcie wrócimy znowu do pracy prof. Lipińskiego, która jest nie tylko sprostowaniem wadliwego obliczenia wskaźników lecz zawiera interesujące poglądy na warunki rozwoju gospodarczego. Takim podstawowym warunkiem jest rozwój ruchu inwestycyjnego. „Dlatego“ stwierdza prof. Lipiński „nawet najostrzejsze obniżenie cen produktów przemysłu nie może w większym stopniu zwiększyć całkowitego zapotrzebowania na dobra konsumpcyjne oraz dobra inwestycyjne, o ile pozostałe momenty wyznaczające rozmiary inwestycji pozostają bez zmiany“.

Inwestycje publiczne same nie nie poradzą. Zależne są bowiem od tego co się da wycisnąć z życia gospodarczego. Nawet jeśli prowadzone są z kredytów zagranicznych, działają pobudzająco na produkcję i obroty tak długo, dopóki trwają. Wymagają poza tym kie-

dyś płacenia zaciągniętego długu. Z tych względów pierwszeństwo w oddziaływaniu na tempo rozwoju gospodarczego przypada procesom inwestycyjnym prywatnego życia gospodarczego, podyktowanym istotnymi potrzebami rynku. Aby procesy te na większą skalę się ujawniły musi przejawiać się zwykła tendencja cen. Musi przejawiać się w szerokim zakresie, a nie tylko jako refleks zwyżki na rynkach światowych w stosunku do surowców i towarów sprowadzanych z zagranicy. Tylko wówczas producent z pewnym uzasadnieniem może oczekiwać, że podjęte przezeń inwestycje

znajdą nie tylko produkcyjne zastosowanie, ale i okażą się finansowo korzystne.

Trudno przypuścić, choć trudno też oprzeć się wrażeniu, że prowadzona od szeregu lat polityka cen prowadzi do wyniszczenia produkcji prywatnej do oddania monopolu na działalność inwestycyjną w ręce czynnika publicznego. Z jakich środków będzie się prowadzić publiczną działalność inwestycyjną, jeśli największy płatnik — przemysł — stopniowo pozbawiony zysku, możliwości amortyzowania i t. d. przestanie być wreszcie źródłem dochodów skarbowych.

Umowy handlowe

Charakter ostatnio zawieranych umów handlowych międzypaństwowych wymaga coraz większego zwracania na nie uwagi ze strony poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. O ile jeszcze przed kilku laty umowy takie obejmowały wyłącznie tylko klauzule ogólne co do równego traktowania obrotu towarowego z danym krajem w stosunku do obrotu z innymi krajami, kwestie osiedleńcze, warunki wykonywania pracy przez komiwojażerów jednej ze stron na terenie drugiej umawiającej się strony, ewentualnie zniżki celne na pewne artykuły, o tyle z chwilą rozwoju reglamentacji handlu zagranicznego z nastaniem kryzysu, porozumienia międzypaństwowe zaczęły obejmować coraz to szczegółowsze warunki wymiany towarowej z zagranicą. Zaczęto ustalać dokładne rozmiary kontyngentów przywozowych i wywozowych w stosunku do poszczególnych krajów, nieomal zawierając konkretne transakcje. W ostatnich czasach ogarnianie przez reglamentację dewizową coraz szerszego kręgu krajów, zmusiło państwa do zawierania umów płatniczych, regulujących system płatności za dostarczane towary, a nawet, w poszczególnych wypadkach relacje pomiędzy jednostkami płatniczymi obu krajów.

Powyższe względy skłoniły redakcję „Przemysłu Metalowego“, celem ułatwienia swym czytelnikom systematycznego uzyskiwania informacji w zakresie prowadzonych rokowań oraz zawieranych umów handlowych — do utworzenia niniejszej stałej kroniki pod tytułem: „Umowy Handlowe“. Uruchamiając w numerze niniejszym tę kronikę tytułem próby po raz pierwszy, Redakcja uprzejmie prosi czytelników o zgłaszanie pod jej adresem ewentualnych uwag zarówno co do treści tego działu informacyj jak też i co do zastosowanej formy.

Szwajcaria. W dniu 27 stycznia 37 r. podpisane zostały w Bernie parafowane jeszcze w grudniu 36 roku układy polsko-szwajcarskie: kontyngentowy i płatniczy. Układy te wchodzi w życie w piętnaście dni od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W myśl układu płatniczego eksport z Polski do Szwajcarii iść może trzema drogami:

a) za należności przypadające szwajcarskim eksporterom zablokowane na rachunku w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego, a wpłacone tam przed dniem 30 listopada 1936 roku. W tym względzie zatem pozostaje w mocy porozumienie zawarte z Szwajcarią w dniu 19 listopada 1936 roku. Technicznie powyższe transakcje polegać będą na tym, iż importer szwajcarski wpłacać będzie należność na odno-

śny rachunek w Banku Narodowym Szwajcarskim, zaś eksporter polski otrzymywać swą należność od Polskiego Instytutu Rozrachunkowego (uprzednio od Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego).

b) za należność: szwajcarskie niewpłacone do dnia 30 listopada 1936 na wspomniany rachunek w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego, a które będą mogły być wpłacone na specjalne konto w polskiej instytucji rozrachunkowej. Dotyczy to należności za dostawy towarów szwajcarskich do Polski oraz towarów pochodzących z krajów trzecich dostarczanych za pośrednictwem Szwajcarii, jak również szeregu płatności handlowych z tytułu: obrotu uszlachetniającego, kosztów pośrednictwa, prowizyj, honorariów, pensyj i wynagrodzeń, patentów, licencji, ogólnych kosztów handlowych, zysków z transakcyj przeprowadzonych w Polsce przez przedsiębiorstwa szwajcarskie i niektórych innych podobnych.

Sumami z pow. tytułów można będzie dysponować na rzecz eksporterów polskich po przedstawieniu dowodów, iż należność za dany eksport wpłacona została przez importera szwajcarskiego odnośnemu wierzycielowi w Szwajcarii.

c) Wreszcie eksport do Szwajcarii będzie mógł się odbywać w drodze kompensaty za import ze Szwajcarii do Polski. Transakcje takie będą musiały być zaakceptowane przez kompetentne czynniki obu rządów (w Polsce Wydział Handlu Zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu).

Układ przewiduje ustalenie w porozumieniu pomiędzy obu rządami list towarów dla każdej z wyżej omówionych grup transakcyj.

Co do importu ze Szwajcarii, zawarty układ przewiduje, iż odbywać się on będzie wyłącznie w drodze kompensaty za eksport z Polski (transakcje wiązane).

Układ kontyngentowy przewiduje kontyngenty na poszczególne artykuły w granicach których odbywać się będą mogły dostawy ze Szwajcarii do Polski i z Polski do Szwajcarii. Zaznaczyć należy, iż w stosunku do kontyngentów dotychczasowych Polska uzyskała znaczne zwiększenie możliwości dostaw do Szwajcarii.

Z punktu widzenia przemysłu metalowego, bardziej zainteresowanego w imporcie ze Szwajcarii (maszyny, półfabrykaty) wprowadzona przez nowe układy zasada kompensat towarowych niewątpliwie utrudni zaopatrywanie się w artykuły szwajcarskie i może doprowadzić do pewnego ich podrożenia. Natomiast układy wydają się dla wyżej przytoczonych przyczyn korzystne na odcinku konkurencji z importem szwajcarskim.

Belgia. W dniu 7 stycznia 37 r. podpisane zostały w Brukseli układy handlowe z Belgią, mianowicie protokół celný uzupełniający układ celny z roku 1936 oraz układ kontyngentowy. W układzie celnym, który prowizorycznie zostanie wprowadzony w życie w pierwszych dniach lutego 37 r. Belgia uzyskała zniżki celne na cebulki begonia, niektóre rodzaje skór wyprawy mineralnej, skóry lakierowane, biczki tkackie, cholewy, rzemyki rozdzielcze do zgrzeblarek, gońce czółenkowe i t. p., paski do kapeluszy oraz płyty szklane fotograficzne.

Układ kontyngentowy wprowadzony w życie natychmiast po podpisaniu przewiduje kontyngenty na przywóz z Belgii do Polski, na ogół niewiele różniące się od kontyngentów z ubiegłego roku, oraz kontyngenty na wywóz do Belgii na artykuły, których przywóz Belgia ogranicza (obecnie nieliczne artykuły).

Niemcy. W ciągu stycznia 37 r. w dalszym ciągu toczyły się (w Warszawie) rokowania o rewizję układów handlowych podpisanych w listopadzie 1935 r.

Jak wiadomo wymiana towarowa polsko-niemiecka podlega clearingowi w sensie klasycznym, to jest, że importer nie jest bezpośrednio związany z eksporterem, ani odwrotnie. Dla utrzymania koniecznej przy clearingu równowagi obustronnej wymiany towarowej, rozmiary tej wymiany ustalane są z miesiąca na miesiąc, przy czym z uwagi na to, iż chłonność rynku niemieckiego na towary polskie znacznie przekracza chłonność rynku polskiego na towary niemieckie — ograniczany był wyłącznie tylko eksport z Polski do Niemiec, natomiast import z Niemiec odbywa się zasadniczo bez ograniczeń w ramach kontyngentów rocznych ustalonych w układzie.

Rokowania nie miały na celu przeprowadzenia zasadniczych zmian w systemie wymiany towarowej, chodziło wyłącznie o ustalenie rocznych kontyngentów na import z Niemiec i na eksport do Niemiec oraz przeprowadzenie pewnych dalszych ułatwień w technice clearingowania obrotów, jak również odnośnie obrotów na podstawie kont Aski, którymi dysponują w Niemczech niektóre przedsiębiorstwa górnośląskie. Z dotychczasowego przebiegu rokowań przewidywać należy, iż doprowadzą one w niedługim czasie do podpisania układów.

Z punktu widzenia przemysłu metalowego specjalną uwagę zwrócono na sprawę importu z Niemiec do Polski, który w szeregu wypadków stanowi groźną konkurencję dla produkcji krajowej. Z uwagi na to, iż w rokowaniach udział biorą przedstawiciele Rady Traktatowej pozostający w ścisłym i stałym kontakcie z P. Z. P. M., istnieją podstawy co do tego, iż kontyngenty na przywóz z Niemiec do Polski w zakresie artykułów konkurencyjnych zostały ustalone z możliwym uwzględnieniem najbardziej istotnych interesów przemysłu krajowego. Nie należy jednak ludzić się, aby pod tym względem udało się osiągnąć dostatecznie zadowalające wyniki.

Umowa polsko-niemiecka została podpisana na okres dwuletni, o czym napiszemy w następnym numerze.

Francja. Od połowy stycznia 37 r. prowadzone są w Paryżu rokowania o stały traktat handlowy z Francją na miejsce traktatu, który został przez Polskę wymówiony i wygasł w lipcu 1936 r. Jak wiadomo w lipcu zawarte zostało prowizoryczne porozumienie, mocą którego Polska uzyskała taryfę minimalną w praktyce na wszystkie artykuły mogące interesować

nasz eksport, Francja zaś szereg stawek konwencyjnych niewiele różniących się od stawek, z których poprzednio korzystała. Układ prowizoryczny przewiduje kontyngenty na przywóz z Francji do Polski oraz na wywóz do Francji (na artykuły, których import jest we Francji reglamentowany). Wreszcie układ zawiera postanowienie co do możliwości dysponowania należnościami przypadającymi francuskiej stronie, które na skutek ograniczeń dewizowych nie mogą być w dewizach przekazywane do Francji. Układ prowizoryczny przedłużony został do końca lutego 37 r., kiedy to spodziewane jest zawarcie stałego traktatu. W rokowaniach udział biorą delegaci Rady Traktatowej oraz współpracuje Stały Komitet Współpracy polsko-francuskiej utworzony w październiku 36 roku w wyniku pobytu w Paryżu Misji Polskich Sfer Przemysłowo-Handlowych. Komitet ten ma na celu rozbudowę wymiany polsko-francuskiej w zakresie wytworów przemysłowych w taki sposób, by wymiana ta nie szkodziła interesom istniejących w obu krajach produkcji, a wzajemnie je uzupełniała. W obecnej chwili nie da się jeszcze przewidzieć ram, które zostaną ustalone dla wzajemnej wymiany towarowej, istnieje jednak obustronna tendencja dla możliwej jej rozbudowy oraz do tego, aby utrzymać nadal system dokonywania płatności za dostarczane towary — w drodze przekazywania dewiz z pominięciem drogi clearingowej.

Italia. Zawarty we wrześniu 36 roku prowizoryczny układ polsko-włoski wprowadzający clearingowanie obrotu towarowego ekspiruje z końcem marca 37 r. W związku z tym w połowie lutego przewidywane jest rozpoczęcie w Rzymie rokowań handlowych z Italią. Obecnie opracowywane są przez Radę Traktatową postulaty co do wywozu z Polski do Włoch.

Estonia. W połowie lutego 37 r. rozpoczynają się rokowania handlowe z Estonią o układ kontyngentowy na rok 1937. Układ, który obowiązywał do końca 1936 roku został w związku z tym prowizorycznie przedłużony do końca lutego 37 r.

Rumunia.

19 stycznia wznowione zostały w Warszawie rokowania handlowe z Rumunią o zawarcie układu płatniczego dotyczącego obrotu towarowego.

Układ parafowany został dnia 5 lutego i zawiera postanowienie o likwidacji salda na rachunku clearingowym na korzyść Rumunii w drodze dodatkowego eksportu, który będzie dokonywany jak dotychczas za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Równolegle układ zawiera postanowienie o nowym systemie rozrachunku towarowego z Rumunią, który wejdzie w życie w piętnaście dni po podpisaniu układu. Rozrachunek dokonywany będzie przez Polski Instytut Rozrachunkowy z Bankiem Narodowym Rumuńskim.

Inkasowanie dopłat wyrównawczych (aufgeldu) od eksportu polskiego do Rumunii, które zostały w znacznym stopniu ujednostajnione oraz wypłata premii eksporterom rumuńskim administrowane będzie przez Rumuński Instytut Eksportowy w Bukareszcie. Kurs rozrachunkowy leja w stosunku do złotego ustalony został, jak 19 : 1.

Wymiana towarowa dokonywana będzie w ramach kontyngentów ustalonych jeszcze w październiku 1936 roku.

W najbliższej przyszłości przewidziane jest zawarcie układu turystycznego.

O. K. S.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE**Posiedzenie Zarządu P. Z. P. M.**

W dn. 5 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, na którym omówiono sprawy wnoszone na Radę w dn. 8. II. r. b., sprawę akcji Biura Wojskowego Min. Przemysłu i Handlu co do szkolenia zawodowego i szereg spraw bieżących, między innymi sprawy: interwencji u czynników rządowych o zwiększenie środków obrotowych fabryk zrzeszonych oraz zamówień taboru kolejowego.

Posiedzenie Rady P. Z. P. M.

W dniu 8 b. m. odbyło się specjalne posiedzenie Rady poświęcone sprawie doksztalcenia zawodowego robotników w przemyśle metalowym, w związku z akcją prowadzoną przez Biuro Wojskowe Min. Przemysłu i Handlu.

W wyniku dyskusji, wybrana została specjalna Komisja do pertraktacji z Biurem Wojskowym Min. Przemysłu i Handlu w sprawie doksztalcenia zawodowego, w skład której weszli pp.: Mieczysław Górski, Juliusz Milker, Józef Mirowski, Benedykt Nawrocki, Ludwik Uzarowicz, Józef Zaporski i Antoni Dunin.

Przyjęcie nowych członków

Rada na posiedzeniu w dniu 8 b. m. przyjęła w poczet członków Związku następujące fabryki:

- 1) „Acusan“, Wytwórnia Igieł Medycznych i Chirurgicznych, J. Czekaliński — Warszawa, Al. Jerozolimska 117.
- 2) „Avia“, Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych, L. Nowiński, M. Kościński, W. Szomański — Warszawa, Siedlecka 63.
- 3) L. Kranc i T. Lempicki, Zakłady Metalurgiczne — Warszawa, Czerniakowska 80.
- 4) „Słowianin“, S. A., Fabr. Odł. Żel. i Emaliow. Końskie.
- 5) Wytwórnia Amunicji Nr. 1 — Warszawa, Powązki, Fort Bema.

Z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego

W dniu 18 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Grupy, na którym poza sprawami bieżącymi, które zreferował p. J. Czarliński, rozpatrzono projekt budżetu na rok 1937, wyznaczono termin dorocznego Walnego Zgromadzenia Grupy i ustalono sprawy wnoszone na Zgromadzenie. Poza tym omówiono sprawę wycieczki do Berlina, celem zwiedzenia salonu samochodowego, którą wobec małej liczby uczestników postanowiono dołączyć do wycieczki organizowanej przez wydawnictwo „Przemysł Metalowy“.

Dokonano wyboru p. W. Januszewskiego, naczelnego dyrektora P. Z. Inż. do Zarządu Grupy na miejsce opróżnione przez Dyr. A. Kreglewskiego.

P. J. Czarliński poinformował o poczynionych w bankach prywatnych oraz w Komisji Międzyministerjalnej dla Spraw Motoryzacji Kraju, staraniach w sprawie uzyskania kredytów zaliczkowych.

Wymienione instytucje ustosunkowały się przychylnie do wysuniętych przez Grupę postulatów i sprawa ta ma widoki pomyślnego załatwienia.

Z Grupy Odlewni

Dnia 14 stycznia 1937 r. odbyło się posiedzenie Rady Grupy Odlewni przy P. Z. P. M. pod przewodnictwem prof. J. Buzka, poświęcone rozważaniu warunków uzdrowienia przemysłu odlewniczego w Polsce.

Przedyskutowany został memoriał Zarządu Grupy Odlewni, który jako podstawowe warunki uzdrowienia wysunął 4 zasadnicze postulaty:

- 1) zagadnienie płac robotniczych w przemyśle odlewniczym i ewentualnych umów zbiorowych,
- 2) kwalifikowanie odlewni,
- 3) racjonalne zorganizowanie rynku zbytu,
- 4) zagadnienie planowego podziału programów fabrykacyjnych pomiędzy przedsiębiorstwami odlewniczymi.

W bardzo szczegółowej dyskusji zabierali głos wszyscy członkowie Rady. Stwierdzona została konieczność wprowadzenia listy odlewni kwalifikowanych, która dałaby gwarancję należytego rozwiązania zasadniczych zadań stojących przed przemysłem odlewniczym.

Również stwierdzone zostało, że bez uporządkowania warunków płacy w szeregu istniejących odlewni w ramach regionalnych umów zbiorowych, podniesienie stanu technicznego polskiego odlewnictwa i zapewnienie mu warunków zdrowego rozwoju — jest niemożliwe.

Z zagadnieniem tym ściśle wiąże się wprowadzenie zasady jednolitej metody kalkulacji kosztu własnego i ustalenie pewnych cen minimalnych.

Realizacja tych zasadniczych postulatów nie dałaby jednak właściwych rezultatów, o ile pozostanie możność dowolnego powstawania nowych odlewni, w warunkach bardzo często urągających nawet minimalnym wymaganiom technicznym.

W dyskusji podkreślono te duże możliwości, jakie znajdują się w rękach czynników rządowych, w kierunku uporządkowania stosunków w przemyśle odlewniczym przez właściwe kierowanie polityką zakupów wyrobów przemysłu odlewniczego, nie tylko na przetargach państwowych i samorządowych, ale również przez wprowadzenie zasady, że we wszystkich nowo-wznoszonych budowlach należy zobowiązać instalatorów do stosowania wyrobów tylko odlewni kwalifikowanych, dających gwarancję należytej używalności przedmiotu.

Podczas dyskusji stwierdzić można było jednolitą opinię w sprawie wniosku p. S. Ambrożewicza, że wszelka akcja oddłużeniowa na terenie przemysłu odlewniczego nie jest pożądana, ponieważ pomocy tego rodzaju wymagać może tylko przedsiębiorstwo, które przez niewłaściwą kalkulację, niedostateczną sprężystość organizacyjną i t. p. doprowadziło do stanu wymagającego pomocy z zewnątrz. W odniesieniu do przedsiębiorstw, które wykazały znaczną odporność w tym kierunku i dały dowód swojej siły gospodarczej byłaby akcja oddłużeniowa premią za nieroztropność i niefachowość, — i mogłaby mieć wpływ raczej demoralizujący.

Na zakończenie p. K. Gierdziejewski, Prezes Zarządu Grupy Odlewni, zreasumował wyniki dyskusji, oraz udzielił szeregu wyjaśnień na postawione pytania, i stwierdzając całkowitą jednomyślność co do kierunku prac nad uzdrowieniem odlewnictwa, zapewnił, że w najbliższym czasie opracowany będzie memoriał, który przedłożony zostanie zainteresowanym Władzom.

Rozporządzenie o dostawach na rzecz Skarbu Państwa

W dniu 29 stycznia r. b. na posiedzeniu Rady Ministrów zostało uchwalone rozporządzenie wykonawcze o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego.

Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym w grudniu 1936 r.

Według „Wiadomości Statystycznych“ z dn. 5 b. m. ilość czynnych i nieczynnych zakładów przemysłowych wynosiła w m. grudniu każdego roku

Rok	Zakłady czynne	Zakłady nieczynne
1935	4103	1081
1936	4149	1041

Z ogólnej liczby zakładów przemysłowych było w przemyśle metalowym w grudniu r. ub. czynnych 679, nieczynnych 75.

Ilość robotników, zatrudnionych przy produkcji wynosiła w grudniu każdego roku:

Rok	Ogółem	Pracujący wszystkie dni	Częściowo zatrudnieni			
			Razem bezwzgl.	0-10	w tem prac. dni	
					4 — 5	1 — 3
1935	400539	279481	121058	30,2	86743	34315
1936	436593	305793	130800	30,0	92807	37993

W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych robotników wynosiła w grudniu 1935 — 66314, a w grudniu 1936 — 79888 t. j. o 20% więcej. Cyfry te nie obejmują małych warsztatów, fabryk państwowych i zakładów przetwórczych hut.

Z ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle metalowym 79888 robotników pracujących wszystkie dni w tygodniu było 67922, częściowo zatrudnionych 11966, co stanowi zaledwie 15%, podczas gdy średnio dla wszystkich przemysłów liczba robotników częściowo zatrudnionych stanowiła 30%.

Wykłady z zakresu bezpieczeństwa pracy

W październiku 1936 r. z inicjatywy Komisji Bezpieczeństwa Pracy przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych został zorganizowany 5-dniowy cykl wykładów poświęconych sprawom bezpieczeństwa pracy w przemyśle metalowym. Celem tej imprezy było zaznajomienie kierowników przedsiębiorstw i inżynierów fabrycznych z metodami akcji zwalczania wypadków przy pracy oraz z możliwościami uzyskania korzyści finansowych, jakie otwierają się przed tymi zakładami pracy, które rozwiną u siebie planową akcję bezpieczeństwa pracy.

Zarówno liczny udział (50 przedstawicieli fabryk z tego 16 z dalszych okręgów prowincjonalnych), jak i duże zainteresowanie przejawiające się ożywioną dyskusją nad każdym z poruszonych tematów, potwierdziły celowość organizowania tego rodzaju wykładów i zachęciły do ich powtórzenia. Chodzi o to, aby każde z przedsiębiorstw przemysłu metalowego rozpoczęło u siebie planową akcję zwalczania wypadków i aby początkiem takiej akcji był udział przedstawicieli fabryki w wykładach, które mają dać w zarysie wyjaśnienie jak należy zakładać i prowadzić walkę z wypadkami przy pracy.

W tym celu dla fabryk, które nie wysłały swych przedstawicieli na I cykl wykładów, względnie dla fabryk, które chciałyby dalszych swych pracowników zapoznać z poruszonymi zagadnieniami, zorganizowany będzie II cykl, który w zasadzie obejmie ten sam zakres co i pierwszy, uzupełniony paroma dodatkowymi tematami.

Przedstawione będą więc następujące tematy:

1. Idea bezpieczeństwa pracy w rozwoju historycznym.
2. Czynniki ludzkie w zagadnieniu walki z wypadkami.
3. Jak organizować akcję bezpieczeństwa pracy w przedsiębiorstwach.
4. Źródła wypadków w przemyśle metalowym.
5. Zabezpieczenie maszyn roboczych do metali (3 wykłady).
6. Zabezpieczenie maszyn roboczych do drzewa.
7. Niebezpieczeństwa związane z użyciem energii elektrycznej.
8. Niebezpieczeństwa przenoszenia energii.
9. Bezpieczeństwo pracy w odlewniach.
10. Zabezpieczenie oczu w przemyśle metalowym.
11. Propaganda walki z wypadkami.
12. Bezpieczeństwo pracy, a ubezpieczenie od wypadków.
13. Jak uzyskać obniżki składek na ubezpieczenie od wypadków.
14. Ratownictwo i pierwsza pomoc w razie wypadku. Początkowo zamierzaliśmy zorganizować wykłady w końcu lutego b.r. Wobec tego, iż dla szeregu fabryk termin ten jest z różnych względów niewygodny, przesuwamy go na marzec b.r. mianowicie na dni 11—14 marca.

Prosimy naszych członków o jak najszerszy udział i możliwe spieszne wypełnienie kart zgłoszenia, które zostały rozesłane do wszystkich fabryk.

Szereg fabryk położonych w ośrodkach prowincjonalnych wyraziło życzenie, aby wykłady były organizowane w ich siedzibach np. w Łodzi, Katowicach i t. d. Rozważaliśmy tę sprawę bardzo szczegółowo, natrafiając jednak na przeszkody trudne do pokonania. Niemal wszyscy prelegenci mieszkają i pracują w Warszawie. Pomijając już poważny koszt przewiezienia ich do oddalonych ośrodków prowincjonalnych, pozostaje jeszcze trudność zasadniczą — uzyskania dla kilkunastu wykładowców możliwości przerwania pracy i wyjazdu w tym samym czasie.

Aczkolwiek próba zbliżenia wykładowców do fabryk nie udała się, prosimy fabryki pozawarszawskie o wzięcie udziału w najbliższych wykładach, których czas trwania został celowo skrócony do 4 dni, wliczając w to już i niedzielę.

Orzeczenie w sprawie składek na ubezpieczenia społeczne od gratyfikacji

Sąd Najwyższy (Izba Cywilna L. C. I. 1643/35 z dn. 15 stycznia 1935 r.) ustalił następujące zasady prawne odnośnie opłaty składek na ubezpieczenia społeczne od gratyfikacji:

1. Gratyfikacje, wypłacane pracownikom, tylko wtedy powinny być doliczane do zarobków przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, gdy były brane w rachubę w chwili zawarcia umowy lub gdy wypłata ich wynikała z przyjętego lub znanego zwyczaju. Nie można jednak mówić o zwyczaju wypłacania gratyfikacji, gdy są one uzależnione od swobodnego uznania pracodawcy i nie są trwałym dodatkiem do pensji w określonej stałej wysokości.

2. Dobrowolne uiszczenie przez pracodawcę w ciągu pewnego czasu składek ubezpieczeniowych także od gratyfikacji, nie podlegających doliczeniu do

zarobków przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych, nie pozbawia pracodawcy możliwości wystąpienia o zwolnienie go od obowiązku dalszego płacenia tych składek od gratyfikacji.

Umowa próbna zawarta na okres ponad 3 miesiące

Zasada prawna. Umowa próbna, zawarta na czas dłuższy, niż przewidziany w art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych okres 3-miesięczny, nie staje się po upływie tego ostatniego okresu umową zawartą na czas nieokreślony i może być rozwiązana po upływie terminu, na który była zawarta.

Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego
z dn. 26 sierpnia 1936 r. Nr. C. I. 1065/36.

Powód błędnie zarzucił w skardze kasacyjnej, że Sąd Okręgowy naruszył art. 7 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych przez uznanie, że w przypadku miała miejsce umowa stron, zawarta na czas określony; ustalwszy, że strony zawarły najpierw umowę próbną na okres jednego miesiąca, a następnie zawarły umowę na okres dalszych sześciu miesięcy również tytułem próby, Sąd Okręgowy, opierając się na przepisie art. 7 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r., słusznie uznał, iż druga umowa zawarta przez strony mogła być umową próbną tylko przez pierwsze dwa miesiące, skoro zaś zawarta była na okres 6-ciu miesięcy, mogła być rozwiązana po upływie tego czasu, nieważność bowiem pomienionej umowy, jako umowy na próbę po upływie dwóch miesięcy, nie mogła, wbrew pogładowi skarżącego, nadać umowie po upływie tego okresu czasu charakteru umowy, zawartej na czas nieokreślony.

Zmiana przez pracodawcę warunków umowy o pracę.

Zasada prawna: 1) Pracodawca może zmienić warunki umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. 2) Niedokonanie wypowiedzenia z zachowaniem właściwego terminu nie powoduje nieważności wypowiedzenia, lecz stwarza jedynie dla pracownika prawo do żądania odszkodowania za niezachowany okres wypowiedzenia.

Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.
z dn. 20 sierpnia 1936 r. Nr. C. I. 2972/35.

Z u z a s a d n i e n i a.

OGÓLNY przepis p. 4 art. 25 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz postanowienie powołanego w zaskarżonym wyroku § 46 przepisów służbowych dla pracowników pozwanego Banku uprawnia pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Za tymże wypowiedzeniem może przeto pracodawca zmienić warunki umowy o pracę. Zaskarżony wyrok uznaje takie uprawnienie pozwanego Banku, wysnuwa jednak wniosek, że okólnik z lipca 1931 r. nie stanowi wypowiedzenia warunków pracy, gdyż wypowiedzenie to nie było dokonane na trzy miesiące z góry i nie jest zawarte w osobnym piśmie, skierowanym do powoda.

Niedokonanie wypowiedzenia z zachowaniem właściwego terminu nie powoduje jednak nieważności wypowiedzenia, lecz stwarza jedynie dla pracownika prawo do żądania odszkodowania za niezachowany okres wypowiedzenia (art. 39 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r.), jak to słusznie podnosi skarga kasacyjna.

Ze Związku Gazowni i Zakł. Wodociągowych

Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych prosi nas o powiadomienie, że stanowi-

ska dyrektora tej organizacji zajmuje inż. Michał Łopuszański, który jest powołany do reprezentowania tej organizacji we wszystkich instytucjach i stowarzyszeniach.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIER
Biblioteka F. M. „URSUB”

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Światowa produkcja stali i surówki w 1936 r.

Niemieckie czasopismo „Stahl und Eisen“ podaje zestawienie ilustrujące produkcję stali i surówki żel. w 1936 r. w porównaniu z wynikami roku poprzedniego.

kraj	stal		surówka	
	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.
w tysiącach ton				
Niemcy	16447	19100	12842	15200
Francja	6277	6600	5789	6100
Wielka Brytania	10190	12050	6529	7800
Belgia	3026	3150	3060	3170
Luksemburg	1837	1950	1872	1975
Czechosłowacja	1197	1500	811	1105
Polska	945	1150	394	575
Rosja	12421	16000	12480	14500
Italia	2200	2500	670	775
Szwecja	919	1000	613	560
Węgry	446	520	186	310
Austria	364	430	193	250
Hiszpania	586	350	356	250
Inne kraje	478	500	542	380
Razem Europa	57333	66800	46337	52950
Slany Zjedn.	34775	48500	21715	31800
Kanada	931	1050	666	680
Japonia	4541	5200	2719	2725
Indie	878	900	1474	1550
Razem kraje pozaeuropejskie	42265	56850	27779	37990
Produkcja światowa	99598	123650	74116	90940

Z Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

W ostatnich tygodniach nastąpiły bardzo znamienne, jeśli chodzi o sytuację rynkową, zmiany na terenie przemysłu żelaznego. M. K. S. widział się zmuszony do ograniczenia programu wytwórczego przy równoczesnym rozluźnieniu przepisów cennikowych. Obydwa te posunięcia mają ten sam powód. Rynek żelazny, w przewidywaniu dalszych podwyżek cen, dawał zlecenia w wielu wypadkach o charakterze spekulacyjnym. W wyniku tego terminy dostaw hut kontynentalnych wahają się ostatnio już w granicach od 4—5 miesięcy; co więcej, huty, szukając pokrycia w tworzonych, doprowadziły do znacznej wyżki ich cen, przede wszystkim cen żelastwa i rud, co odbiło się od razu na kosztach własnych. M. K. S. spodziewa się, że, dopuszczając do podwyżek cen o charakterze indywidualnym, pozwalających na segregowanie zamawiających, wstrzyma napór zamówień spekulacyjnych, przez co rynek stanie się bardziej przejrzysty i będzie się można zorientować w jego rzeczywistych tendencjach. Dowodem znacznego napięcia na rynkach żelaza jest fakt, że niektóre kraje, jak np. Japonia, które dotychczas wywoziły pewne ilości żelaza (zwłaszcza półwytworu), obecnie wykazują poważniejsze zapotrzebowanie w przywozie.

W myśl tych wskazań M. K. S. ograniczył program wywozowy już na grudzień do 270 000 t, z czego 180 000 t przypadło na żelazo prętowe, 50 000 t na żelazo formowe, 35 000 t na blachy grube i 5 000 t na blachy średnie. Wywóz półwytworu

wstrzymano całkowicie z wyjątkiem pokrywania zapotrzebowania rynków brytyjskiego i szwajcarskiego.

Odnosnie pierwszego z nich hutnictwo tamtejsze zgłosiło zapotrzebowanie na półwytwór na I kwartał r. b. w wysokości poprzedniego kwartału, t. j. 70.000 t. Dostawcy kontynentalni podjęli się wykonania dostawy, żądając jednak wyższych cen. Na posiedzeniu M. K. S. w dn. 22—23 grudnia ustalono, że 1/3 kontyngentu dostarczona będzie po dawnych cenach, co do wysokości zaś pozostałej części będą jeszcze prowadzone rokowania.

W dalszym rządzie przeprowadzono dalsze podwyżki cen, mianowicie blach cienkich o 15 sh pap., blach ocynkowanych o 20 sh pap., materiałów okręgowych o 15 sh pap. Ponadto dolychczasowe podwyżki rozszerzono na wszystkie rynki wywozowe.

Prowadzono również dalsze rozmowy co do przystąpienia do M. K. S. Czechosłowacji i uzyskano dalsze zbliżenie poglądów, jednak na definitywne załatwienie tej sprawy wypadnie jeszcze pewien czas poczekać.

Jednocześnie z obradami M. K. S. dokonano prowizorycznego przedłużenia międzynarodowego kartelu walcówki do I.II. r. b., aby zyskać czas na prowadzenie dalszych rokowań, głównie nad wyłączeniem zbytu krajowego z kontyngentów. Ceny walcówki dla większości rynków podwyższono o 12 sh złotych, aby przeciwdziałać przejawiającym się również i tu zakupom spekulacyjnym.

Podobnie silną tendencją jak w wytworach walcowanych notuje się w żelazie surowym. Surówki hematytowej w bliższych terminach otrzymać obecnie w ogóle nie można. Dotychczasowi najwięksi dostawcy — W. Brytania i Z. S. R. R. — ograniczyli swą podaż do minimum, Belgia ze swej strony zawiesiła dostawę półwytworu żelaznego i walcówki, gdyż posiadane portfele zamówień dają zatrudnienie na kilka miesięcy, wobec czego zawieranie transakcyj po cenach z góry ustalonych staje się niebezpieczne ze względu na odległe terminy wykonania.

W ślad za podwyżkami cen wywozowych idą ceny krajowe. Ceny belgijskie podniesiono w końcu r. ub. o 10%; podwyżce uległy ceny odlewów stalowych, surówki hematytowej i odlewniczej we Francji; w Szwecji ceny głównych artykułów hutniczych podwyższono o 10 — 12% i t. d. W szeregu krajów zamierzone są zwyczajki cen w najbliższym czasie. Poważna już dziś zwyczajka cen surowców i tworzyw musi dać w krótkim czasie powszechne znaczne podwyższenie cen, zepchniętych przez kryzys.

Produkcja hutnicza w Japonii. Japońskie ministerstwo przemysłu i handlu przewiduje w 1937 roku zapotrzebowanie na surówkę w ilości 3.600.000 ton, a na stal w ilości 4.650.000, co w porównaniu do ubiegłego 1936 roku wykazuje zwiększenie zapotrzebowania surówki o 300.000, a stali o 500.000 ton. Produkcja zarówno surówki jak i stali w Japonii w ostatnich latach znacznie się zwiększyła i wynosiła w 1932 r. 1.541.000 surówki, w 1933 r. 2.019.000, w 1934 r. 2.402.000, a w 1935 r. 2.719.000. W 1936 r. wyniesie produkcję surówki około 3,3 milionów ton. Produkcja stali w Japonii przedstawia się cyfrowo jak następuje: w 1932 r. 2.398.000 ton, w 1933 — 3.204.000, w 1934 — 3.903.000 i w 1935 roku 4.404.000 ton. (T).

Z międzynarodowej Ligi do zwalczania nielojalnej konkurencji. Międzynarodowa Liga do zwalczania nielojalnej konkurencji, obradująca w Berlinie, powołała międzynarodowy instytut, którego zadaniem byłoby zbieranie przepisów prawnych, regulujących konkurencję w poszczególnych państwach. Na stałą siedzibę Instytutu obrano Belgię. P. Vancaillie, dyrektorem departamentu belgijskiego minist. gospodarki na-

rodowej i wiceprzewodniczącemu Ligi powierzono prace przygotowawcze w tej materii. Następny kongres Ligi odbędzie się w 1938 r.

Z PRASY

W Nr. 33 „Gazety Handlowej“ z dn. 11 b.m. w artykule wstępnym p.t. „Dwie miary“ autor, nawiązując do ostatniej debaty budżetowej w Sejmie, omawia dewastacyjną gospodarkę kolei państwowych oraz wyniszczenie przemysłu prywatnego, przede wszystkim węglowego, naftowego, hutnictwa, i przemysłu metalowego oraz środki zaradcze proponowane przez Rząd w stosunku do kolei i do przemysłu prywatnego. Autor stwierdza, że w tym wypadku zastosowano dwie miary, inną dla przedsiębiorstwa państwowego, jakim są koleje, dla których środkiem zaradczym ma być podwyżka taryf, i inną dla przemysłu prywatnego, co do którego wyrażono tezę, iż „zwalczać należy wszelkie tendencje, zmierzające do zapewnienia poszczególnym przemysłom czy przedsiębiorstwom nadmiernych zysków“.

W przemówieniach przedstawicieli Rządu pominięto istotną przyczynę wyniszczenia przemysłu prywatnego, a mianowicie deficytowość produkcji oraz nie wskazano dróg do jej usunięcia.

NOWE KSIĄŻKI

Wyszła ostatnio z druku praca Marcina Krzymuskiego p.t. „Organizacja działalności propagandowej przemysłu stalowego w Polsce“, zawierająca, poza omówieniem zagadnienia i wytycznych propagandy żelaza i stali w Polsce, graficzne przedstawienie działalności propagandowej, prowadzonej przez Poradnię Stosowania Żelaza oraz Radę Stalową w Polsce w porozumieniu z Międzynarodowym Biurem Zastosowań Stali.

Nowy kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nakładem Instytutu Spraw Społecznych ukazał się nowy kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy na rok 1937.

Posiada on nieco odmienny charakter od poprzednich kalendarzy i zawiera dział statystyczny, dział omawiający kwestię porządku i dobrej organizacji warsztatu oraz dział obejmujący podstawowe wiadomości z fizjologii człowieka i na tym tle informacje z dziedziny higieny pracy. W dziale bezpośrednio dotyczącym bezpieczeństwa pracy podano szereg przykładów techniki zabezpieczeń i organizacji bezpieczeństwa pracy, przykładów ciekawych, świadczących o tym, że skuteczność akcji przeciw wypadkowej polega nie tyle na kosztownych inwestycjach, ile na pomysłowości i zrozumieniu sprawy przez organizatorów służby bezpieczeństwa pracy.

Ponadto w kalendarzu rozpisane zostały dwa konkursy, jeden na najlepsze tematy na plakaty i napisy ostrzegawcze, drugi na najlepsze fotografie na temat „człowiek przy pracy“ — obydwoma na ogólną sumę 146 nagród w wysokości ok. 3.000.—złotych.

Wreszcie ze względów czysto atrakcyjnych wprowadzono do kalendarza 2 filmy rysunkowe, z których każdy składa się z 42 rysunków, które tworzą się przy szybkim przewracaniu kartek. Zaznaczyć należy, że dotychczas, zdaje się, w żadnym zagranicznym wydawnictwie z zakresu bezpieczeństwa pracy filmu rysunkowego nie stosowano i w ten sposób film w polskim kalendarzu bezpieczeństwa — jest bodajże pierwszym na świecie.

Kalendarz Instytutu winien znaleźć się w rękach jak największej liczby pracowników przemysłowych, tym bardziej, że kosztuje zaledwie 50 groszy, a przy zakupie od 50 — 100 egzemplarzy 40 groszy.